

WARSZTATY DZIENNIKARSKIE

L
I
C
E
U
M

O
G
Ó
L
N
O
K
S
Z
T
A
L
C
A
C
E

W

L
E
S
K
U

„Człowiek droga Kościoła”

Słyszac hasło: „olimpiada teologiczna” często wydaje nam się, że pewnie wymagana jest tu tylko znajomość przykazań, ewentualnie jakichś fragmentów Pisma Świętego - co może być prostszego?

O tym, jak bardzo to pierwsze złudzenie może być mylące przekonali się uczestnicy XVII Olimpiady Teologii Katolickiej pod hasłem: „Człowiek droga Kościoła”. Do pierwszego etapu – szkolnego – przystąpiło 11 uczniów. Mieli oni za zadanie rozwiązać test wyboru. Pytania dotyczyły zagadnień zawartych we wcześniej opracowanych materiałach, a były to m.in. *Katechizm Kościoła Katolickiego*, encyklika papieska *Redemptor hominis*, a także *Bioetyka dla każdego* i inne.

Do etapu diecezjalnego przeszły trzy osoby: Karolina Sidorska, Maciej Solon i Iwona Urban.

Aby wziąć udział w drugim etapie należało przeczytać kolejne materiały. Niektóre pozycje przysparzały uczestnikom nie lada problemów, ale w zrozumieniu subtelnych różnic pomiędzy moralnością, etyką a nauką o moralności pomagała niestrudzenie s. Anna Niedzwiecka, która z iscie anielską cierpliwością tłumaczyła takie zagadnienia jak choćby „imperatyw kategoryczny, jako czysto aprioryczna forma rozumu praktycznego”. ;)

Etap diecezjalny odbył się 7 marca w Seminarium Duchownym w Przemyślu. Dla większości było to dodatkowe przeżycie: takich miejsc nie odwiedza się na co dzień. Konkurs rozpoczął się krótkim nabożeństwem, które poprowadził wielki przyjaciel młodzieży bp Marian Rojek.

Nadszedł wreszcie ten moment, kiedy należało przelać na papier całą „glebie swojego intelektu”. Pytania miały zróżnicowane stopnie trudności, a konkurencja była spora, gdyż z całej diecezji przybyło ponad sto osób.

Po zakończeniu pisania uczestnicy mieli ok. dwie godziny czasu wolnego do ogłoszenia wyników. Będąc w Przemyślu nie sposób nie odwiedzić znajdujących się tam świątyni: zarówno rzymsko-, jak i greckokatolickich. Nasyceni duchowym pięknem kościołów i całkiem niezłe jak na tak krótki czas obeznani z topografią terenu seminarium udaliśmy się do auli, gdzie wcześniej odbywał się konkurs, na ogłoszenie wyników. Jak na tak dużą konkurencję Lesko uplasowało się na całkiem niezłych pozycjach. Atmosfera konkursu była bardzo ciepła i wszyscy wyjechali z Przemyśla z uśmiechami na twarzy.

Następna okazja do poprawienia wyników już za rok!

Iwona Urban

XIX WOJEWÓDZKI TURNIEJ " O BIESZCZADACH WIEM PRAWIE WSZYSTKO "

Dnia 7-go marca 2008 roku w Liceum Ogólnokształcącym w Lesku odbył się XIX WOJEWÓDZKI TURNIEJ „O BIESZCZADACH WIEM PRAWIE WSZYSTKO” dla gimnazjalistów. Organizatorem konkursu było Szkolne Koło PTSM przy Liceum Ogólnokształcącym w Lesku.

W konkursie wzięli udział uczniowie z gimnazjów w: Cisnej, Czarnej, Gwoźnicy Górnej, Lesku, Trzesniowie, Lutowiskach, Myczkowie, Uhercach Mineralnych, Ustrzykach Dolnych, Tarnawie Dolnej, Polomi, Średniej Wsi i Olszanicy.

Pierwszym etapem, z jakim uczniowie mieli okazję się zmierzyć był godzinny test, obejmujący różnorodne zagadnienia związane z Bieszczadami. Pytania dotyczyły zarówno miejscowości jak i szczytów, a nawet kolorów szlaków na poszczególnych trasach. Choć uczniowie mogli korzystać z własnych przewodników i innych pomocy naukowych, to test wcale nie był łatwy.

Po teście wszyscy mieli chwilę przerwy. W tym czasie specjalna komisja pod przewodnictwem profesora Macieja Brajewskiego udała się do oddzielnej sali by tam poprawić prace konkursowe. Po dwóch godzinach gdy testy zostały już poprawione, wszyscy gimnazjaliści wraz ze swoimi opiekunami zostali zaproszeni na salę gimnastyczną, gdzie miały odbywać się konkurencje finałowe.

Finał rozpoczęły występem tanecznym „Cheerleaderki” z Leska pod kierownictwem pani Haliny Buczarskiej. Następnie głos zabrał pan dyrektor naszego liceum profesor Bernard Baran i witając przybyłych gości oficjalnie rozpoczął turniej.

Prof. Brajewski odczytał 10 osób, które na teście otrzymały największą liczbę punktów. Było wiele radości, gdy gimnazjaliści dowiadawali się, że to właśnie oni dostali się do finału. Wszyscy bardzo zadowoleni zajęli miejsca na wcześniej wyznaczonych stanowiskach.

Całość prowadził pan profesor Mariusz Kluczynski. W finale oceniano wcześniej wybrane jury, w którym znaleźli się zarówno uczniowie naszego liceum jak i nauczyciele.

Najbardziej stresująca dla uczestników częścią finału był popis krasomówczy. Legendy opowiadane przez finalistów były bardzo ciekawe. W finale trzeba było wykazać się także znajomością kwiatów, ptaków, cerkwi, a nawet umiejętnościami polonistycznymi i matematycznymi. Konkursowi towarzyszyły ogromne emocje. Opiekunowie trzymali kciuki za swoich uczniów, a widownia z zainteresowaniem śledziła zmagania konkursowe.

Na sali można było zobaczyć nagrody, jakie były przewidziane za zdobycie pierwszych 10-ciu miejsc.

Wszystko było bardzo ciekawe, a finaliści wywoływani do kolejnych konkurencji wykazywali się ogromną wiedzą i umiejętnością logicznego myślenia. Tym razem najlepszy okazał

się Michał Peldiak z Gimnazjum w Lutowiskach. Drugie miejsce zajęła Alicja Frankowska z Gimnazjum w Ustrzykach Dolnych. Trzecie miejsce zajęła Julita Dusza z Gimnazjum w Trzesniowie. Czwarte miejsce zajął Adam Pejski (Gimnazjum w Czarnej), piąte miejsce Kalina Wermínska (Gimnazjum w Lesku), szóste miejsce zajął Daniel Tkacz (Gimnazjum Lutowska), na siódmym miejscu znalazła się Ewelina Sadowska (Gimnazjum w Uhercach Mineralnych), ósma była Maria Karkula (Gimnazjum w Ustrzykach Dolnych), dziewiąte miejsce zajęła Alicja Witek (Gimnazjum w Trzesniowie) natomiast miejsce dziesiąte Izabela Smietana (Gimnazjum Ustrzyki Dolne).

Nie tylko finaliści zostali nagrodzeni. Profesorka Dorota Białogłowicz w towarzystwie Pawła Szybowskiego przeprowadziła losowanie, w którym każdy mógł otrzymać nagrodę. Były to rozmaite książki, przewodniki, latarki i drobny sprzęt turystyczny.

Ogromne podziękowania należą się wszystkim opiekunom, którzy musieli włożyć wiele pracy, aby ich uczniowie osiągnęli tak wspaniałe wyniki. Dziękujemy wszystkim nauczycielom i uczniom Liceum Ogólnokształcącego w Lesku, którzy zaangażowali się w przygotowanie i przeprowadzenie tej turystycznej imprezy. Szczególne podziękowania składamy Starostwu Powiatowemu w Lesku za wsparcie finansowe naszego projektu.

Należy wspomnieć o jeszcze jednej osobie, bez której ten konkurs nigdy by się nie odbył. To właśnie pani Zofia Nawracaj wiele lat temu rozpoczęła tę piękną tradycję corocznych konkursów wiedzy o Bieszczadach

Ogromne emocje towarzyszące konkursowi już opadły, pozostało wiele pięknych wspomnień, a także pamiątkowe fotografie. Wszyscy z niecierpliwością czekają na kolejną - już dwudziestą edycję - konkursu.

Paulina Ogorzałek

Trzecia rocznica smierci Jana Pawla II

Trzy lata temu, 2 kwietnia 2005 roku o godzinie 21:37 odszedł od nas Papież Jan Paweł II. Cały świat w smutku, ale i w skupieniu przeżywał śmierć Karola Wojtyły. Każdy z pewnością pamięta Jana Pawła II - jego postać, głos, uśmiech, ale chyba przede wszystkim słowa, które kierował do ludzi na całym świecie. Było w nich coś, co w szczególny sposób zaskakiwało, dotykało, poruszało i wskazywało życiową drogę. W chwili śmierci papieża Polaka świat pograżył się w żalobie. To wydarzenie wywołało bowiem niespotykany dotąd smutek, poczucie pustki. W sercach Polaków śmierć Jana Pawła II wywołała niespotykane poczucie jedności, skupienia oraz modlitwy. Wszystko za sprawą jednego człowieka, którego życie i nauczanie nabrało szczególnego wymiaru...

W Wadowicach, rodzinnym mieście papieża, uroczystości zainaugurowało przedpołudniowe spotkanie uczniów szkół średnich z powiatów oswiecimskiego, suskiego i wadowickiego. Wieczorem odprawiono msze święta w intencji beatyfikacji Jana Pawła II. Na krakowskim rynku w rocznicę śmierci Jana Pawła II zapłonął żal. W uroczystości wzięli udział krakowianie, którzy mimo deszczowej pogody licznie przybyli na Rynek, aby wysłuchać koncertu oratorium "Siedem pieśni Marii". Przed krakowską Kuria o 21.00 rozpoczęło się czuwanie przed papieskim oknem, palono świece, modlono się, śpiewano. Dla mieszkańców Krakowa przyjdzie pod "papieskie okno" jest obowiązkiem, jak i formą pamięci, holdu składanego Janowi Pawłowi II.

Również w Liceum Ogólnokształcącym w Lesku odbyły się uroczystości upamiętniające trzecią rocznicę śmierci Papieża-Polaka. Uczniowie obejrzyli prezentację multimedialną przygotowaną przez ucznia kl. II A – Karola Pietrzaka. Przedstawiała ona życie Karola Wojtyły od chwili narodzin aż po moment odejścia do Boga. Wiersze recytowali: Jakub Januszczak, Dominika Prawda, Bartek Kula, Rafał Mazur oraz Magda Rachwańska. Między slajdami chór urozmaicał uroczystość pieśniami, które lubił nasz Papież, np. „Wadowice”. Dwukrotnie została odśpiewana pieśń pt: „Jesus Christ, you are my life”, która uznano za hymn młodzieży. Dzięki temu apelowi mogliśmy powrócić do chwil z życia Papieża i utwierdzić się w przekonaniu, że był to człowiek, który zmienił bieg historii świata, ludzkie serca oraz zjednoczył wielu ludzi. Poranek poświęcony Papieżowi Janowi Pawłowi II zawdzięczamy profesorkom: Katarzynie Wermińskiej, Ewie Dziedzickiej, siostrze Annie Niedzwieckiej.

Życie studenta, księdza, kardynała oraz papieża. Karol Wojtyła, mimo ważnych urzędów, jakie sprawował, prowadził - można powiedzieć - normalne życie: pływał z młodzieżą na kajakach po jeziorach mazurskich. Wraz ze studentami chodził w góry, pisał wiersze i dramaty, dużo czytał. Kiedy nad Kaplicą Sykstyńską pojawił się biały dym, z balkonu Bazyliki św. Piotra rozległo się radosne: Habemus papam! Było

to dnia 16 października 1978. Po chwili głos zabrał nowy papież: „Nie wiem czy potrafię

wyrazić się jasno w waszym..., w naszym języku włoskim, więc jak się pomyśle, to mnie poprawiajcie”. Tak rozpoczął swój pontyfikat, zaskakując wszystkich swoim niekonwencjonalnym zachowaniem.

Był pierwszym papieżem Słowianinem i od 445 lat nie Włochem. Od początku był otwarty na potrzeby ludzi i Kościoła. Od początku swojej „kariery” odbył około 100 pielgrzymek do 143 krajów (w tym 9 pielgrzymek do Ojczyzny), ogłosił 13 encyklik, 12 adhortacji apostolskich, 10 konstytucji, 37 listów apostolskich i 23 „motu proprio”. Wydał nowy Kodeks Prawa Kanonicznego i Katechizm Kościoła Katolickiego. Przewodniczył 150 uroczystościom kanonicznym i beatyfikacyjnym, ogłosił 1267 błogosławionych, a 451 wiernych wyniósł na ołtarze. Był niezwykłym człowiekiem, kochanym i uwielbianym przez miliony wiernych.

Na wiadomość o Jego śmierci cały świat wstrzymał oddech. O godzinie 21.37 Nasz Ojciec Święty powrócił do domu Ojca - tuż przed godz. 22. powiedział przez Lży arcybiskup Leonardo Sandri, zastępca watykańskiego sekretarza stanu, 60 tysiącom ludzi zebranych na modlitwie na placu św. Piotra. Na wieść o śmierci papieża wielu ludzi zgromadzonych na placu zaczęło płakać. W Wadowicach na wieść o śmierci Ojca Świętego wszyscy ludzie zgromadzeni na rynku tego miasteczka na chwilę ukleknęli. W Warszawie na chwilę zatrzymano ruch uliczny. Dzwony zabrzmiały w kościołach w całej Polsce. Zadzwoił m.in. krakowski dzwon Zygmunta, który bije tylko chwilami szczególnie ważnych dla Polski. Polskie telewizje i radiostacje przerwały programy i zaczęły nadawać program poświęcony papieżowi. W wielu krajach ogłaszane były żałoby narodowe trwające do chwili pogrzebu Jana Pawła II. Mimo wielkich czynów, jakich Ojciec Święty dokonał, nie oczekiwał pomników ani odznaczeń. Zgodnie z jego ostatnią prośbą chce mieć trumnę z prostych desek z drewna cyprysowego (symbolu niesmiertelności) ustawioną wprost na rozłożonym na bruku placu św. Piotra, dywanem. Prosty grobowiec przykryty marmurową płytą z napisem "Ioannes Paulus II 16 X 1978 – 2 IV 2005", jest spełnieniem zapisu z testamentu. „Po śmierci, proszę o Msze Święte i modlitwy”.

Jan Paweł II zmarł trzy lata temu, jednak mieliśmy okazję ponownie usłyszeć Jego głos, gdy przemawia do młodzieży oraz wiernych zebranych na Krakowskich Błoniach. Zaledwie 50 min wspomnień o jednym człowieku - Ojcu Świętym, a tyle uśmiechów przez Lży i refleksji. Wydawałoby się, że dzień 2 kwietnia, czyli dzień, w którym odszedł do Domu Ojca, jest dniem żałoby. Ale tak naprawdę to, co obejrzelismy, uświadomiło nam wielkość i piękno Jego człowieczeństwa i to, że nie należy się smuć po Jego odejściu, ale starać się dążyć do ideałów, jakie głosił.

Z pełną świadomością można powiedzieć: „Jan Paweł II Wielki”

Magdalena Uzdejczyk, Ewelina Worona,
Anna Sterenczak, Justyna Kabala

Dnia 7 kwietnia bieżącego roku wraz z klasą oglądaliśmy film "Wesele" w reżyserii Andrzeja Wajdy. Film ten poprzedził omawianie lektury, napisana przez fantastycznego i zarówno kontrowersyjnego pisarza Stanisława Wyspiańskiego.

Akcja „Wesela” rozgrywa się w 1900 roku, lecz - tak jak każdy film, nawet współczesny - posiada swoje wady i zalety. Wydaje mi się nawet, że Andrzejowi Wajdzie trudniej było nakreślić ten film, gdyż jego zadaniem było wierne odtworzenie tego, co chciał przekazać prawowity autor dramatu. W rozszyfrowaniu wszystkich słów oraz w zapoznaniu się z "legendarnym" słownictwem pomogły mu umieszczone w dziele didaskalia. Przedstawiając reprezentantów inteligencji i chłopów, autor wprowadza równocześnie charakterystyczny dla tych grup sposób wyrażania się. Goście z Krakowa posługiwali się językiem bardziej wyszukany, literackim, zaś mieszkańcy Bronowic - gwara. Zadaniem Wajdy było bierne odtworzenie tego, poprzez dobranie wspaniałych aktorów, którzy doskonale poradzą sobie ze swoimi rolami. Według mnie aktorzy byli fantastyczni. Wszyscy świetnie poradzi sobie z odzwierciedleniem nawet najtrudniejszych kwestii, a także z okazywaniem emocji. Niektórzy z wykonawców "Wesela", jak Daniel Olbrychski (Pan Młody), Maja Komorowska (Rachel), Marek Walczewski (gospodarz), czy Bożena Dykiel (Kasia) po dzień dzisiejszy występują na planie filmowym i uznawane są za sławy ekranu. Są to oczywiście tylko nieliczni aktorzy, którzy występowali w "Weselu". Inni,

„Wesele” – film Andrzeja Wajdy

choć równie ważni to: Ewa Ziętek (Panna Młoda), Andrzej Lapicki (poeta), Wojciech Pszoniak (dziennikarz i Stancyk), Franciszek Pieczka (Czepiec), Hanna Skarżanka (Klimina), Małgorzata Lorentowicz (radczyni), Andrzej Szczepkowski (Nos), Mieczysław Czechowicz (ksiądz), Mieczysław Voit (Zyd), Kazimierz Opaliński (ojciec), Barbara Wrzesińska (Maryna), Mieczysław Stoor (Wojtek). Zasługują oni na wielkie uznanie oraz szacunek, gdyż z pewnością włożyli w tę ekranizację dużo emocji oraz poświęcenia. Za kostiumy odpowiedzialna była Krystyna Zachwatowicz. Uważam, że były one bardzo piękne. Dominowały w nich kolory, wstążki i piwne pióra, które zachwycały widzów.

W dramacie tym spotkaliśmy 28 postaci realistycznych oraz 7 postaci fantastycznych, takich jak Chochol, Wernyhora, Stancyk, czy Rycerz. Wszystkie te postacie odgrywają bardzo ważną rolę w całym utworze, który nawiązuje do historycznego problemu Polski. Czekając na samoczynne rozwiązanie narodowych problemów społeczeństwo polskie zostało tu skrytykowane i przedstawione w ironicznym świetle jako niezdolne do samostanowienia, bierne, politycznie niedojrzale. Wszystko to świetnie uchwycił Wajda w swej ekranizacji. Uważam także, że doskonale poradził sobie ze scenami fantastycznymi, jak choćby "chocholi taniec", czy spotkanie z Wernychorą.

Dosadnie przedstawił wszystko to, co przekazał autor dramatu, tak byśmy my - widzowie - poprzez tę ekranizację zrozumieli ówczesne problemy, nie tylko narodowościowe.

Dotychczas przedstawiłam wszystkie zalety ekranizacji A. Wajdy, lecz co by było to za film, gdyby nie miał żadnych wad?

Po pierwsze chciałabym się skupić na tym, iż film "Wesele" różni się nieco od pierwowzoru książki S. Wyspiańskiego. Wajda dodał do swego dzieła kilka scen, których nie było w książce, jak np. odgłos Dzwonu Zygmunta rozpoczynającego scenę I. Zapewne te dodatki miały służyć lepszemu zinterpretowaniu całego dzieła.

Druga, lecz według mnie ostatnia wada jest muzyka filmowa. Mimo, iż była bardzo piękna i wprawiała nas, widzów w nastrój tamtej epoki, to jednak uważam, że była ona za głośna w porównaniu do roli aktorów i zagłuszała ich, przez co miałam trudności z usłyszeniem ich kwestii. Uważam jednak, że Andrzej Wajda świetnie sobie poradził z odtworzeniem dzieła Stanisława Wyspiańskiego, jak również jestem przekonana, że zasługuje on na wielki szacunek poddając się tak ciężkiej pracy, która wcale nie poszła na marne. Polecam ten film wszystkim ludziom, i starszym i młodszym, gdyż na prawdę jest wart pogłądania.

Magdalena Piech

WARSZTATY DZIENNIKARSKIE

MIESIĘCZNIK ŁÓW LESKU

Redaktor naczelny: Miłosz Lewandowski

Opiekun: prof. Henryk Wyszatycki

Redakcja: Magdalena Uzdejczyk, Izabela Wronowska, Aleksandra Stelmach, Beata Podsobinska, Iwona Urban, Ewelina Worona, Magdalena Piech, Paulina Ogorzałek, Anna Sterenczak, Justyna Kabala